

Cena prenumeraty.

z przesyłką:

w Austrii:

rocznie . . . kor. 4.—

półrocznie . . . " 2.—

kwartalnie . . . " 1.—

za granicą:

w Niemczech, w Ameryce,

Brazylji i Kanadzie rocznie

6 koron, prenumeratę płaci

się z góry.

Nieopieczutowane reklama-
cye w obrębie Austriackim
wolną od opłaty pocztowej.

Rękopisów się nie zwraca.

Nie przyjmuje się listów
nieopłaconych.

Telefonu Nr. 3098, VI.

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym,
politycznym, gospodarskim i rozrywce.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują.“ Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Prenumeratę
oraz wszelkie koresponden-
cye nadesłać należy pod adr.

Redakcya „Prawy“
Kraków, ulica Stolarska l. 6.

Biuro redakcyi otwarte oo-
dzienne, z wyjątkiem świąt
i niedziel, od godz. 8—12
przed poł. i od 2—8 po poł.

Ogłoszenia

za 1 wiersz petytowy jedno-
lamowy lub jego miejsce
20 hal. Nadesłane za wiersz
50 hal. Przy kilkorazowym
ogłaszaniu odpowiedni rabat.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

W sprawie niższych szkół rolniczych.

(Dokończenie)

Organizacya niższych szkół rolniczych

faka jak ją w kraju naszym zaprowadzono, nie od-
powiada najzupełniej celowi. Gdyby nas ktoś za-
pytał, jak nie powinna być urządzoną niższa szkoła
rolnicza, to odpowiedzilibyśmy na to pytanie, że
niech każdy, kto chce się tego dowiedzieć, przyje-
dzie do Galicyi i niech się tu u nas przekona, jak
wygląda zła niższa szkoła rolnicza. Jestto zaiste
rzeczą naprawdę przykrą i bolesną, że Galicya, kraj
prawie wyłącznie rolniczy, a posiadający pod wie-
łoma względami nader korzystne dla rolnictwa wa-
runki, jest co do niższych szkół rolniczych tak upo-
śledzony, iż posiada je możliwie najgorsze. Wsty-
dem dalibóg jestto wielkim, że w kraju, którego pra-
wodawcami w sejmie są prawie wyłącznie rolnicy,
tak mało istnieje dbałości o rolnicze szkolnictwo.
Jeden to więcej z dowodów, jaka u nas panuje w naj-
rozmaitszych kierunkach płytkość i bezmyślność.
Sejm złożony z rolników myśli o zakładaniu banku
przemysłowego, poprawa zaś organizacyi niższych
szkół rolniczych jest gdzieś tam na dziesiątym planie.

Pierwszą wadą tych szkół jest zbytne przeła-
dowanie nauki wiedza teoretyczną i wykładami na
niekorzyść praktyki. Słusznie pisze Frommel w swo-
im artykule w „Rolniku“ (No. 37, 10 września 1909):
„Jeden ciężki zarzut muszę zrobić na-
uczycielom i kierownikom niższych
szkół rolniczych t. j. dążenie do pod-
wyższenia poziomu naukowego szko-
ły niższej na średnią. Tymczasem w niż-
szej szkole trzeba się starać nie tylko uczyć, ale i wy-
chowywać, jeżeli zaś uczyć, to uczyć, mając zawsze
na względzie praktyczne gospodarstwo“.

Lekcja w sali powinna być tylko środkiem do
celu, powinna służyć do zrozumienia dobrze samej
rzeczy poza budynkiem szkolnym. — W niższych
szkołach na Węgrzech już dawno zaprowadzono, że
wszystkie fachowe lekcye odbywają się w samym
gospodarstwie, nie zaś w sali wykładowej. Jakie
korzyści może mieć uczeń niższej szkoły rolniczej
z najświetniejszego nawet wykładu w sali z poka-
zywaniem na modelach, albo rysunkach, jeżeli pro-

fesor nie pokaże wszystkiego na zwierzęciu w stajni,
lub na maszynach i narzędziach w mleczarni, w wo-
zowni, lub w polu. Chlebobawcy — jak pisze From-
mel — skarżą się, że uczniowie niższych szkół ro-
lniczych nie wiedzą, jak się obchodzić i jak sobie po-
radzić z plugami, siewnikami, żniwiarkami, kosiar-
kami, młocarniami, motorami i t. d. Ale jak można
czegoś podobnego żądać od ucznia, skoro on żadnego
motoru nigdy nie widział, a o siewnikach najnowszej
konstrukcyi żadnego nie ma pojęcia. Wina tego
wszystkiego jest fakt, że naukę traktuje się prze-
ważnie teoretycznie, wykładowo, nie zaś praktycznie
przez ćwiczenia, w celu osiągnięcia możliwie naj-
większej wprawy.

Drugim powodem lichego stanu niższych szkół
rolniczych jest ta okoliczność, że cały kierunek nauki
zmierza — jak zresztą wogóle we wszystkich dzi-
siejszych szkołach — do jednostronnego wpojenia
w uczniów ile możności jak największej ilości na-
ukowej wiedzy, zaniedbuje zaś kształcenia chara-
kteru i poczucia obowiązku.

Niedomagania w tym kierunku są wprost okro-
pne. Każdy musi przyznać nam słuszność, jeżeli po-
wiemy, że niższa szkoła rolnicza powinna być prze-
dewszystkiem także zakładem wychowawczym; ona
powinna urabiać uczniów na dzielnych rolników a
równocześnie także na tęgich ludzi poczuciem obo-
wiązku przejętych do głębi. Nawet z tego bardzo
liczego materiału uczniów dałoby się w wielu wy-
padkach coś zrobić, gdyby szkoła w tym kierunku
pracowała. Szkoła jednak nie tylko nie uwzględnia
kształcenia charakteru, ale nieraz nawet go wy-
pacza.

Cóż się więc okazuje? Oto okazuje się, że czę-
sto uczniowie niższej szkoły rolniczej, którzy ukoń-
czyli szkołę ze świadectwem celującym, skoro wstą-
pią do służby, nie odpowiadają wymaganom i za-
wodzą albo w kierunku charakteru albo przynaj-
mniej w kierunku praktycznego wyrobienia. Na-
stępstwem takiego stanu rzeczy jest, że taki niby
ukończony niższy agronom zraza się do swojego
zawodu, opuszcza go i wstępuje do straży skarbo-
wej, albo zostaje żandarmem, pisarzem przy jakimś
urzędzie lub czemś podobnem. Zapytujemy więc,
czy szkoła niższa rolnicza jest na to, aby dostar-
czała kandydatów na żandarmów lub na oficjalów

przy sądach i starostwach? To wszystko są następstwa złego szkół urzędzenia. Cierpi zaś na tem strasznie kraj i całe nasze społeczeństwo. Nie posiadamy należycie w rolnictwie wykształconych włościan, produkcya rolnicza stoi u nas na stopniu możliwie najniższym. Przeszło trzy miliony metrycznych centnarów rocznie (tego roku nawet znacznie więcej) dokupuje Galicya zboża z innych krajów na wyżywienie się. Następstwem tego okropna drożyzna i coraz większa w kraju bieda. Ludność wędruje w świat za zarobkiem, nie znajdując go w kraju, a jak ma znaleźć, skoro rolnictwo stoi tak nisko; tymczasem do urzędów wszelkiego rodzaju pchają się rzesze niedouczone i wykołajone i wegetują tam w tych urzędach marnie i nędźnie. Dlaczego zaś tak się dzieje? Czy może winni temu ci wykołajeni biedacy, chleba szukający? O wcale nie! Temu winno społeczeństwo, winien kraj, winni ci, którzy krajem kierują, którzy w namiestnictwie, w wydziale krajowym, w radzie szkolnej, w sejmie zasiadają. Oni myślą o wszystkim, tylko nie o tem, co najważniejsze. Uprawiają wielką politykę, zakładają banki przemysłowe i tym podobne urządzają blagi, ale o tem co najważniejsze tj. aby ratować kraj rolniczy od upadku, nie myślą.

Dźwignąć zaś u nas z upadku rolnictwo, mogą tylko dwie rzeczy tj. na wielką skalę przeprowadzona organizacya stanu rolniczego i praktycznie urządzona niższe szkolnictwo rolnicze. Nam potrzeba nie szkół dla miejskiej hołoty, ale szkół dla włościańskich dzieci, szkół, w którychby te dzieci kształciły się nie na obce sługi, ale na dzielnych obywateli rolników, na praktycznych a biegłych w swoim fachu i do najnowszych nabytków i praktyk w rolnictwie włożonych pracowników. Takich szkół nam potrzeba! O szkołach na pisarzy i ekonomów, niech sobie panowie myślą osobno, ale niechaj przede wszystkim lud włościański dostanie dla swoich dzieci to, co mu się należy. Narzeka w dzisiejszych czasach wielu na to, że my włościanie wyśleliśmy dzieci nasze przeważnie do gimnazyów. Jak nie mamy tego robić, skoro nie dają nam odpowiednich dla naszych dzieci szkół rolniczych?

Wśród naszego ludu wzbudziła się potężna chęć i pragnienie wiedzy i oświaty. Nam chłopom nie wystarcza samo zwolnienie od poddaństwa i pańszczyzny. Gorszą od pańszczyzny jest ciemnota! Być poddanym głupstwa, ciasnoty i przesady, to najgorsze poddaństwo ze wszystkich. Z tego poddaństwa chłop domaga się teraz wyzwolenia. Tego zaś nie da mu sama szkoła ludowa, lecz należy ją uzupełnić dobrą szkołą dopełniającą, rolniczą. Niech godność stanu włościańskiego zostanie należycie podniesioną przez odpowiednie szkolnictwo, wówczas dzieci nasze nie będą wyłącznie zasilać gimnazyów. Do tych szkół pójdzie tylko ten, co będzie szczególnie czuł zamiłowanie do jakiegoś w mieście zawodu, zaś przeważna liczba pozostanie przy roli ukochanej, przy matce ziemi.

Aby jednak ta matka ziemia była naprawdę matką, nie zaś macochą, do tego potrzeba, aby jej dzieci nauczyły się odpowiednio się z nią obchodzić, aby ją sprawiły nawozem najlepszym ze wszystkich, to jest nawozem własnej rozumnej, znajomością rzeczy i poczuciem obowiązku przejętej pracy. Niema piękniejszego zawodu nad zawód rolnika! Potrzeba jednak przygotować się do niego odpowiednio! Do

tego zaś potrzebne są szkoły, ale nie szkoły bylejakie; zła szkoła gorsza, niż żadna! Dobrych więc szkół rolniczych nam potrzeba. Niech panowie posłowie sejmowi pamiętają o tem, że przyjdzie czas, iż lud upomni się w tym kierunku o swoje prawa, zażąda tego, czego dzieciom jego do tego czasu dać nie chcą tj. szeroko rozgałęzionego niższego szkolnictwa rolniczego.

Przyjdzie reforma wyborcza do sejmu, oparta na zasadach conajmniej głosowania powszechnego i bezpośredniego. Po reformie wyborczej przyjdą nowe wybory, wówczas to pogadamy z dzisiejszymi posłami o sprawach szkolnictwa rolniczego, a jeżeli do tego czasu nic w tym kierunku nie zrobią, to ich o to w sposób dosadny po chłopsku zapytamy, dlaczego to zaniedbali?

Z Wiedeńskiej Rady państwa.

Pierwsze posiedzenie izby posłów po świętachi odbyło się w czwartek. 14-go b. m. i było zaraz od samego początku bardzo zajmującym, a przytem w następstwach ważne dla całego obecnego kierunku polityki państwowej.

Ponieważ porządek dzienny posiedzenia, to znaczy przedmioty mające przyjść pod obrady, nie został przed świętami ustanowiony, przeto musiał go ustanowić prezydent izby, postawił więc na pierwszym miejscu sprawę pożyczki 182 milionów koron, której rząd się domaga ze względu na puste kasy. Rządowi a szczególnie ministrowi finansów zależy bardzo na szybkim tej pożyczki załatwieniu, zbliża się bowiem 1-szy maja, w tym terminie zaś płatne są liczne kupony od różnych papierów wartościowych, ludzie więc mając do rozporządzenia sporo gotowego grosza ulokowaliby go z chęcią w nowych papierach, skutkiem czego możnaby osiągnąć lepszy kurs. O ile jednak rząd radby możliwie najszybciej uzyskać pieniądze, o tyle znowu przeciwnicy gabinetu barona Bienenrtha powiedzieli sobie: „Teraz można skorzystać ze sposobności i ministerstwo obalić“. Postanowili więc poczynić wszelkie możliwe wysilenia, aby tylko uzyskać od izby posłów przedstawienie porządku dziennego i zepchnięcie sprawy pożyczki na później. Ponieważ Bienenrth i jego ministrowie z góry zapowiedzieli, że gdyby izba porządek dzienny przedstawiła, to oni wniosą podanie o dymisyę, wiedziano powszechnie, że przy głosowaniu nad porządkiem dziennym pierwszego zaraz posiedzenia zmierzają swoje siły przeciwnicy obecnego rządu z tymi, którzy w obecnych warunkach nie nastają na jego upadek. Do przeciwników Bienenrtha należą głównie socjaliści, Unia słowiańska i Rusini, ale nie wszyscy, jeno Ukraińcy z Galicyi.

Posiedzenie zaczęło się o godzinie 3-iej po południu. Skoro tylko prezydent oświadczył, że przystępuje do porządku dziennego, wówczas powstał zaraz socjalista Seitz i postawił wniosek o przedstawienie porządku dziennego w taki sposób, iżby najpierw odbyło się pierwsze czytanie pragmatyki służbowej dla urzędników, a potem dopiero, aby przyszła sprawa pożyczki. Oczywiście pragmatyka służbowa dla urzędników nie jest sprawą zbyt

nagła, czekają urzędnicy na nią już lat 50, to mogą poczekać jeszcze parę tygodni. W tym wypadku jednak nie chodziło socyalistom wcale o dobro urzędników, oni pragnęli jedynie zgotować rządowi klęskę. Ponieważ nad porządkiem dziennym, nie mogą odbywać się długie rozprawy, przyszło przeto od razu do głosowania. Było ono imienne, takiego bowiem zażądał odrazu Seitz.

Izba znajdowała się w komplecie prawie nie bywałym, głosowało bowiem posłów 479. Ponieważ liczy izba obecnie członków 511, pięć mandatów bowiem jest opróżnionych, brakowało przeto wszystkiego 32 posłów. Z tych nieobecnych byłoby 14 głosowało przeciw przedstawieniu, zaś 18 za przedstawieniem. Między tymi ostatnimi byli posłowie z Dalmacyi, którzy jakkolwiek należą do Unii słowiańskiej, nie chcieli jednak Bienerthowi sprawić trudności, a to ze względu na obietnice, jakie im poczynił w sprawie kolei dalmatyńskich. Między 14 nieobecnymi przeciwnikami odsunięcia pożyczki na czas późniejszy najwięcej było członków Koła polskiego, bo przeszło połowa.

Wynik głosowania był taki, że 219 głosów oświadczyło się za przedstawieniem porządku dziennego zaś 259 przeciw.

Rząd więc zwyciężył większością 40 głosów, było to zwycięstwo jakiego się wcale nikt nie spodziewał, liczono bowiem co najwyżej na jakie 20 głosów. W kołach rządowych zapanowała z tego powodu wielka radość, zaraz po minach ministrów można było zauważyć, do jakiego stopnia zależało im na tym zwycięstwie. Klęskę w tym wypadku ponieśli głównie socjaliści. Chcieli oni skorzystać ze sposobności, aby móżdż jakim takim pochwalić się przed wyborcami powodzeniem.

Do tego czasu socjaliści nie w izbie nie przeprowadzili, gdyby więc teraz było im się udało uzyskać większość i gdyby skutkiem tego ministerstwo było podane się do dymisji, byłiby socjaliści dopiero tryumfowali, wołając: „Patrzcie towarzysze, oto my rządymy Austryą, bez naszego poparcia żaden rząd utrzymać się nie może“. Na szczęście sztuka się nie udała, a socjaliści znowu się wobec własnych zbabrali wyborców.

Jeżeli jednak które stronnictwo może o sobie powiedzieć, że sprawę rozstrzygnęło i że bez jego poparcia utrzymanie się rządu u steru jest nie możliwe, to Koło polskie. Próba sił okazała, że bez 60 głosów polskich rząd byłby istotnie sromotną pomysł klęskę. Polacy są więc teraz języczkiem u wagi, na którą stronę oni się przechyła, to ta strona zdobywa większość. Jest też nadzieja, że Koło polskie zdoła należycie wyzyskać to swoje obecne bardzo korzystne położenie. Znowu się okazuje, że rządy bez Polaków w Austrii są wręcz niemożliwe.

Po głosowaniu nad porządkiem dziennym przystąpiła izba natychmiast do pierwszego czytania przedłożenia pożyczkowego. Pierwszy zabrał głos socyalista Ellenbogen. Już z samego początku jego mowy znać było gniew, w jaki popadli socjaliści z powodu poniesionej klęski. Ellenbogen przetrwiał sobie z Niemców i rzucał na wszystkie strony podejrzewaniem.

Po nim zabrał głos minister finansów Biliński. Mówił bardzo obszernie, szczegółowo wykazywał na co potrzebuje pieniędzy. Przyczyny defi-

cytu w budżecie upatrywał nie w zbrojeniach wojskowych, ale w stosunkach wewnętrznych państwa. Na wszystkie strony wydawało się pieniądze i szafowało funduszami, w końcu więc ich zabrakło.

Podczas mowy Bilińskiego byli socjaliści w takim rozdrażnieniu, że mu ciągle przerywali. Biliński, który jest bardzo spokojny a przytem cięty, odpowiadał na przerywania socyalistów kpunami, co ich wprowadzało w coraz większą wściekłość. Co chwila można było słyszeć to żydowski szwargot Diamanda, to znowu morską tubę Daszyńskiego. Aż nareszcie Biliński, mając już tego dosyć, zawołał: „Ależ panowie, nie irytujcie się tak bardzo. Partya między nami jest mierówna. Wy się złościście i przerywacie mnie, a ja sobie z przerywań waszych nic nie robię“. Tego było już socyalistom za wiele! O mało więc nie rzucili się na Bilińskiego. Brzuchaty Diamand wrzeszczał, wymachując pięściami: „Ny ty ganef, my ciebie nauczymy przyzwoitości, ty paskudnik“. — Inni znowu posłowie szczególnie chrześcijańsko-społeczni, widząc żydowsko-socyalistyczną zaciekłość, pospieszyli ministrowi na pomoc. O mało więc nie przyszło do bitki między posłami. Biliński próbuje uspakając, słowa swoje jak może łagodzi, ale na darmo. Przewodniczący Conci nie może sobie poradzić, awantura robi się coraz większą. W końcu wołają Pattai. Ten obejmuje przewodnictwo i bierze się od razu energicznie do rzeczy. Nastaje więc wreszcie spokój a Biliński może mówić dalej. Socjaliści przerywają mu jednak ciągle, ale Biliński nie pozostaje im dłużny ani jednej odpowiedzi. Wszelkie rzucane podejrzenia co do bezprawnej budowy wielkich nowych okrętów, co do przekupywania dzienników, i t. p. odrazu z miejsca odpiera. Kończy wreszcie, odmóślszy istotnie powodzenie.

Trzeba przyznać, że Biliński doskonale umie się bronić, niekiedy jednak niepotrzebnie ludzi drażni i to więcej jeszcze swoim kpiącym tonem, aniżeli treścią swoich słów.

Po mowie Bilińskiego przerwano obrady nad sprawą pożyczki i przystąpiono do rozpraw nad nagłym wnioskiem, dotyczącym dalmatyńskich kolei. Wkrótce je jednak przerwano a przewodniczący wyznaczył następne posiedzenie zaraz na

Piątek, dnia 15 kwietnia.

Na posiedzeniu tem toczyły się najpierwej obrady nad pożyczką. Przemawiał najpierwej socyalista Habermann, który ujadł na następcę tronu, twierdząc, że jego to woli wykonawcą jest właściwie Bienerth. Potem zabrał z kolei głos niemiecki liberał z włoskiem nazwiskiem Chiare, po nim omawiał chrześcijańsko-społeczny poseł Steiner konieczną potrzebę załatwienia pożyczki, możliwie najszybciej. Wreszcie przemawiało jeszcze paru innych posłów różnych obozów. Mowy ich jednak pomijam, nie posiadały bowiem większego znaczenia aż w końcu odesłano sprawę pożyczki do komisji, izba zaś przystąpiła potem do pierwszego czytania pragmatyki służbowej i do obrad nad dalmatyńskimi kolejami, ale i tego przedmiotu nie dokończono, ogładając dalszy ciąg do posiedzenia wtorkowego 19 kwietnia. O posiedzeniu tem napiszę w mojem następnem sprawozdaniu. Tu zaś podam jeszcze tylko parę szczegółów o posiedzeniach koła polskiego, tudzież komisji budżetowej, na których rozstrzygnął się los zażądaney przez rząd pożyczki.

Koło polskie

odbyło posiedzenie zaraz w sobotę i trzeba przyznać, że sprawę pożyczki doskonale załatwiło. Głosowanie w izbie przekonało wszystkich, że Koło polskie ma całą sprawę w rękach. Postanowiono więc skorzystać z tego. Prezes Głębiński, a za nim znaczna większość Koła polskiego oświadczyła się za przyznaniem ministerstwu żądanej pożyczki, ale pod następującymi warunkami:

1) Rząd a w szczególności minister finansów odstąpi od poczynionych w budżecie skreśleń, które są z ogromną szkodą dla Galicyi. Biliński, nibyto z braku funduszu wstrzymał różne roboty i nakłady. Wstrzymanie to wynosi na samą Galicyę 15 milionów koron. Otóż Koło polskie uchwaliło: Dobrze panie Biliński, damy Ci pożyczkę, ale musisz cofnąć poczynione skreślenia, na których kraj nasz bardzo cierpi.

2) Koło polskie zażądało, aby ministerstwo przystąpiło natychmiast do uzdrowienia finansów krajowych.

Obie rezolucje zostały znaczną większością uchwalone, a Bilińskiemu nie pozostawało nic innego, jeno się zgodzić. Za rezolucjami głosował w Kole polskiem narodowi demokraci, tudzież konserwatyści i postowie z grupy centrum, której to grupy prezes Kozłowski rezolucję nawet jeszcze zaostrzył. Natomiast przeciw rezolucji a za Bilińskim głosowali ludowcy. Dziwić się temu nie można! Niechaj więc lud nasz wie o tem, że ludowcy otrzymawszy od Bilińskiego dwa miliony koron na ratowanie banku parcelacyjnego stali się obecnie najpokorniejszymi służkami rządu. Z dawnej ich buty, nie ma już ani śladu. Pan Stapiński zaś, który do niedawna w gębie ministrów obalał, teraz siedzi jak trusia.

Komisya budżetowa

odbyła posiedzenie w poniedziałek. Głębiński zażądał w myśl powziętych przez K. polskie rezolucji powiększenia pożyczki, tak, aby wystarczyło na wszystkie potrzeby budżetu. Do tego żądania przychyliły się też inne stronnictwa tak, że uchwalono w końcu wnioski Steinwendera, aby pożyczkę podnieść do wysokości 220 milionów koron. Co do żądania uzdrowienia finansów krajowych, to i na to Biliński się zgodził, gdyż nie było innej rady. Uchwałę w komisji budżetowej powzięto 25 głosami przeciw 21.

Trzeba przyznać, że Koło polskie zręcznie wyzyskało położenie i doskonale całą sprawę poprowadziło.

Poradnik dla pytających.

Kto pyta — nie błądzi.

Wł. Strz. z K. Radzie gminnej nie wolno nigdy odbywać posiedzeń w szynku; jest to ustawowo wzbronione. A jak zapobiedz temu nadużyciu? — wystarczy zrobić tylko doniesienie do Wydziału powiatowego lub do c. k. Starostwa.

Kazimierzowi K. Żrebiętom do jednego roku ich życia wolno chodzić samopas, ale tylko drogą, za matką lub jeśli tak się jego właścicielowi podoba, może je puścić ale na swoje pole. Jeśli takie żrebie robi szkodę na czyimś polu, to poszkodowany ma zgłosić do wójta skargę o szkodę polową.

Wodzie z wyżej położonego gruntu wolno spływać na niżej położone pole sąsiada, lecz nie wolno nikomu umyślnie robić przekopu, ani rowu, którym-

by woda spływała, tylko jeśli ona sama wyrobi sobie rów; i w tym tylko wypadku właściciel niżej położonego gruntu musi tę wodę przyjąć na swój grunt.

Wzdłuż między tworzącej granicę między dwoma własnościami gruntowymi wolno kopać rów dla wody, ale tylko za zgodą obydwu właścicieli między; inaczey żadną miarą nie można.

Co do drzew granicznych przez sąsiada wyciętych, sąsiad nieprawnie postąpił.

Wedle ustawy jeśli drzewo cudze zwiesza swe gałęzie ponad moje pole, to bez względu na to, czy ono rośnie w samej granicy, czy poza granicą, wolno mi obciąć te gałęzie, które wiszą nad moim gruntem; lecz drzewa całego niewolno mi ścinać, tak samo nie wolno mi zabierać obciętych gałęzi, lecz zostawić je ich właścicielowi.

Jeżeli sąsiad wyciął Panu drzewa w granicy, to chociaż one zacieniały mu grunt, postąpił bezprawnie, bo wolno mu było tylko konary nad jego polem obciąć, więcej nie. W tym wypadku zgłosić o szkodę połową do wójta, a jeśli szkoda wynosi ponad 80 kor. — do c. k. sądu.

Assenterowanemu: Może Pan wnieść reklamację o zwolnienie od czynnej służby wojskowej, bo Pański ojciec wcale pracować nie może, bracia Pana zaś muszą swoje rodziny utrzymywać, tak, że tylko Pan jesteś jedyną podporą starych rodziców i tychże utrzymywać Pan musisz.

Reklamację sporządza się w formie podań urzędowych. Jeżeli ojciec syna reklamuje, należy na zwierzchniej stronie podania napisać imię i nazwisko (ojca), gminę, powiat i dokładny adres, pod tem krótką treść podania, N. N. prosi o zwolnienie swego syna od czynnej służby wojskowej.

Wewnątrz zaś podania mniej więcej tej treści napisać prośbę:

Świetne c. k. Starostwo w!

Na mocy § 34 ustawy wojskowej upraszam o uwolnienie mego syna od czynnej służby wojskowej, motywując swą prośbę jak następuje: Jestem od roku chory tak, że z łóżka nie wychodzę; mam przeszło 80 lat; żona również ma lat 55 więc pracować na swe utrzymanie nie może; dwaj starsi synowie są obarczeni rodziną i o mnie starać się niemogą; dotychczas odkąd ja zaniemogłem, pracował na mnie wzięty właśnie do wojska syn N. i podtrzymywał całe gospodarstwo, gdyby go zatem przy wojsku zatrzymano, grozi mi z żoną ostatnia niedza, a gospodarstwu zupełna ruina.

W myśl § 56 punkt 3 przepisów wojskowych część 1. na dowód, że prośba moja jest uzasadniona załączam a) wyciąg familijny, b) świadectwo wystawione przez urząd gminny w.... że syn mój jest w domu niezbędnie potrzebny".

N. N.

Pełny podpis ojca, jego zatrudnienie i dokładny adres.

Wyciąg familijny, który do podania załączyć należy, wyda urząd parafialny, prócz tego trzeba się wystarać o poświadczenie z gminy, że rzeczywiście syn jest niezbędnie do utrzymania rodziców i gospodarstwa w domu potrzebny. Poświadczenie takie musi być podpisane przez naczelnika gminy, i przez dwóch członków gminy, którzy mają w czynnej lub rezerwowej służbie wojskowej synów niereklamowanych. Podanie takie wnieść wprost do odnośnego c. k. Starostwa.

Co do wierzb, które sąsiad posadził na stopę odległości od granicy, to choć one zasłaniają Wasze pole, trzeba zostawić je w spokoju; sąsiad ma prawo robić na swym gruncie co mu się podoba. Dopiero kiedy wierzby te urosną, i będą zwieszać gałęzie nad Wasze pole, to wówczas możecie powiedzieć, że gałęzie głuszą Wam pole, przez co ponosicie w plonach szkodę; i wolno Wam wtedy gałęzie obciąć byle ich nie zabierać, lecz ich właścielowi zostawić.

Z braku adresu dokładnego, odpowiedzi powyższej nie mogliśmy przesłać listownie — jak było życzeniem pytającego.

J. Kr. z Fal. Wprawdzie Rada gminna nie powinna odbywać posiedzeń w święta uroczyste, a i to niema nic do rzeczy; uchwała wydana przez Radę gminną nawet w uroczyste święto ważna jest o ile oczywiście odpowiada wymaganiom odnośnych przepisów.

Od Redakcyi. Przy przesyłaniu pytań, prosimy o podawanie adresu dokładnego, albowiem na niektóre pytania możemy odpowiedzieć tylko listownie, jeżeli zaś adresu nie znamy, uczynić tego nie możemy. Prosimy również do listu z pytaniem dołączyć markę, bo kiedy odpowiadamy listem, musimy go opłacić.

Zdarza się często, że otrzymujemy pytanie, ale adres podano nam niedokładny. List tedy z odpowiedzią błąka się czas dłuższy i w końcu do nas wraca. Wina to pytającego się!

PORADNIK LEKARSKI.

St. O. Na owe reumatyczne dolegliwości trzeba stosować środki przez nas dawniej podane, zwłaszcza pić herbatkę z wilziny lub strączków fasoli. Tosamo owa sąsiadka. Na ból głowy podaliśmy również wiele skutecznych środków w poprzednich numerach „Prawdy“.

J. Mr. Nógę ową musi jeszcze raz zbadać lekarz, czy przypadkiem nie ma zmian w kości. Chłopca trzeba dobrze odżywiać, zwłaszcza tłustem mlekiem, masłem, wygrzewać na słońcu, i dać pić herbatkę z krwawnika i rdestu.

Cukierki przesłane nam składają się nie z cukru lecz z sacharyny, zresztą nieszkodliwe, lecz w handlu zabronione.

Czyt. z Red. Woda, która stanowi około 70% naszego ciała, jest jednak w ilości nadmiernej, szkodliwą, ponieważ rozrzedza soki żołądkowe i następcza organom wewnętrznym np. sercu zbyt wiele pracy. Dlatego też należy tylko wtedy pić, gdy się ma pragnienie i to nie naraz kwartami, lecz ilość mniejszą. Znaną jest rzeczą, że w drodze lub przy pracy prędzej się męczą nadużywający wody, aniżeli wstrzymujący się od picia. Umiarkowanie jest więc i w tym względzie podstawą zdrowia. W czasie jedzenia lepiej nie pić, po jedzeniu można, lecz niewiele.

J. M. Na ogólne wzmocnienie i poprawę apetytu pić herbatkę z piołunku.

A. J. M. Na nadmierne pocenie się nóg, kąpać się z odwarze z siana, lub kory dębowej, skrapiać wódką. Z środków aptecznych jest najlepszy spro-

szkowany kwas garbnikowy (tannina) którego należy naproszyć nieco do pończochy.

Owe pryszczki na brodzie zmywać wódką.

Z. M. Na ów kaszel uporczywy pić herbatkę z rdestu, babki i podbiału.

Cz. Pr. Mając w domu chorego na gruźlicę, należy przedewszystkiem dbać o czyste utrzymanie podłogi, ścieku, pościeli. Nie pluć ani do chustki, ani na podłogę, ani wokoło domu lecz do garnuszka z wodą, ponieważ właśnie w płwocinie znajduje się najwięcej zarazków. Dobrze byłoby, aby ów chorey miał swój talerz i garnuszek, a resztek nieoędzonych nie należy dawać dzieciom. Mieszkanie należy przewietrzać, ubrań od chorego nie używać. Jeśli zachowamy te wszystkie ostrożności, to się od zarażenia ochronimy.

A. D. Na dolegliwości żołądkowe pić herbatkę z piołunku.

Co słyhać w świecie?

POLSKA

(pod panowaniem pruskim).

— Berlińskie dzienniki niemieckie bardzo się zaniepokoiły, ponieważ polskie towarzystwo wyborcze w Berlinie postanowiło, aby w przyszłych wyborach do rady miejskiej Polacy głosowali na własnych kandydatów narodowych. „Nationalzeitung“ twierdzi, że polscy przywódcy, mogliby w trzech dzielnicach fabrycznych przeprowadzić swoich kandydatów. W innych natomiast okregach prowadzoną w tym kierunku agitacja miałaby tylko wzmocnić polskie siły wyborcze.

ROSYA.

— Odwiedziny polityczne. Pisma rosyjskie zaznaczają, że przyjazd do Petersburga kuzyna mikada, księcia japońskiego Chirojusu-Fuszimy z małżonką posiada duże znaczenie polityczne. Książę jest podobno szczerym zwolennikiem porozumienia się Japonii z Rosją i przyjechał do Petersburga jako gość do cara.

— W Petersburgu bawi obecnie dawny wielki wezyr turecki (prezydent ministrów) Chilmi-pasza. Pomiedzy urzędnikami krążą pogłoski, że Chilmi-pasza ma szczególne zlecenia sułtana. W Petersburgu przyjmują dawnego wezyra z wielkiem wyróżnieniem.

Po wyjeździe Chilmi-paszy z Berlina do Petersburga poseł rosyjski w Berlinie telegrafował do swego rządu, uprzedzając, że rząd niemiecki starał się bardzo o względy Chilmi-paszy i oddał mu do rozporządzenia aż do granicy rosyjskiej wagon dworski. Poseł radził, żeby rząd rosyjski przyjął również z honorami polityka tureckiego. Car też przyjmował Hilmi-paszę.

— (Spisek na życie cara?) Donoszą z Petersburga, że odkryto tam w najbliższym otoczeniu cesarza wielkie sprzysiężenie wojskowe, którego celem było urządzenie zamachu na życie całej rodziny carskiej. Zarządzono aresztowanie wielu wybitnych osobistości na dworze carskim. Cesarzowej nie powiadomiono o tem, by nie pogarszać stanu jej zdrowia. (Wiadomość ta jest wątpliwa.)

— Żydzi w Rosyi. Jak słyhać, przybyła do Petersburga deputacya z Kijowa, która prosiła, aby wydalenie około 3000 żydów zostało cofnięte, odjechała bez rezultatu.

ROZMAITOŚCI.

Kalendarzyk. Niedziela, 24-go kwietnia: Fide-lisa, Egberta i Bony. — Poniedziałek, 25-go: Marka Ewang. i Ermína b. — Wtorek, 26-go: N. Maryi P. Dobrej Rady, Kłeta. — Środa, 27-go: Anastazego p. i Teofila b. — Czwartek, 28-go: Pawła od Krzyża i Witalisa m. — Piątek, 29-go: Piotra m. i Hugona op. — Sobota, 30-go: Katarzyny p. i Maryana. — Długość dnia: 14 godzin i 18 minut.

„O chowie królików“, pod tym tytułem wydaliśmy dziełko, zawierające wiadomości praktyczne o chowie królików. Jest to książeczka bardzo pouczająca i praktyczna, którą zdobi 16 obrazków, przedstawiających różne rasy królików. Chów królików może być jedną z najrentowniejszych gałęzi w gospodarstwie tak wielkim, jak i małym, potrzeba jednakże, aby hodowca królików nauczył się rozumnie i postępowo hodować takowe. Dziełko któreśmy właśnie wydał, ma na celu zaznajomić wszystkich amatorów królików, jak takowe należy rozumnie i postępowo pielęgnować. Książeczka kosztuje wraz z przesyłką pocztową 70 halerzy, którą to kwotę należy przy zamówieniu przesyłać.

* W Redakcyi „Prawdy“ nabyć można: **Ilustrowany Przewodnik po Brazylii.** Uzupelniony słownikiem polsko-portugalskim. Cena wraz z przesyłką poczty 80 halerzy.

Mały tłumacz polsko-francuski dla użytku udających się na robotę do Francyi. Cena wraz z przesyłką poczty 80 halerzy.

Poradnik dla robotników udających się na obczwznie. Cena wraz z opłatą poczty 40 halerzy.

Wskazówki dla udających się do Ameryki i rozmówki polsko-angielskie. Cena wraz z opłatą poczty 60 halerzy.

Słowniczek polsko-niemiecki dla użytku robotników, udających się do Niemiec. Cena wraz z opłatą poczty 50 halerzy.

Przy zamówieniu należy zaraz posyłać pieniądze, inaczej zamówienie nie będzie uwzględnione.

* **Kalendarz „Prawdy“** na rok 1910 mamy jeszcze w zapasie. Oprawny wraz z przesyłką 60 halerzy nieoprawny 50 hał. Kto tedy kalendarza nie ma, niechże sprowadzi sobie nasz kalendarz. Jest w nim co poczytać, bo piękne ma artykuły. Co się zaś tyczy jego zewnętrznego wyglądu — to niezaprzeczenie jest najpiękniejszym kalendarzem a bajecznie tanim. W każdym egzemplarzu znajduje się dodatek: obraz kolorowy „Pan Jezus w Ogrójcu“, kalendarz ścienny i kalendarz kieszonkowy. Ten kalendarz powinien się znajdować w każdym domu.

* **O Drogach szczęścia** czyli poradnik dla szukających w życiu powodzenia. Pod tym tytułem wydaliśmy tymi dniami książeczkę, która uczy jak pracować, aby się dorobić. Zawiera ona również pouczenie o loteryi liczbowej, klasowej, o loteryach fanto-

wych, o losach, o listach zastawnych, obligacyach, wogóle o papierach wartościowych. Cena książeczki wraz z opłatą poczty kosztuje 60 halerzy. Radzimy tedy wszystkim, którzy kupują losy, albo takowe posiadają, aby sobie nabyli dziełko „O Drogach szczęścia“. Przy zamówieniu książeczki należy przelać należytość markami w liście lub przekazem, inaczej bowiem książeczki nie wyślemy.

* **Głupie żarty.** Stanisław Sukiennik z Lipnicy murowanej jadąc z Morawskiej Ostrawy do Krakowa — otworzył okno wagonu i począł koło Zabierzowa pod Krakowem strzelać z rewolweru ku przerażeniu podróżnych. Wesołego pasażera aresztowano w Krakowie.

* **Program przeglądu bydła opasowego i trzody chlewnej** urządzonego staraniem Komitetu c. k. Towarzystwa Rolniczego Krakowskiego na Targowicy miejskiej w Krakowie w dniach 4. i 5. maja 1910 r. Celem wskazania producentom, jakie rodzaje opasów znajdują najkorzystniejsze spieniężenie bez użycia pośrednictwa oraz wskazania odbiorcom źródeł bezpośredniego zaopatrzenia się w towar u producentów, urządzi Komitet c. k. Towarzystwa Rolniczego w Krakowie w dniach 4. i 5. maja b. r. przegląd bydła opasowego i trzody chlewnej, połączony z premiowaniem. Przegląd będzie obejmował następujące działy: A) Bydło opasowe rozmaitych ras i gatunków: 1) Woły, 2) Buhaje, 3) Krowy i jałówki, 4) Cielęta; B) Świnie opasowe wszelkich ras i ich krzyżowań: 1) sztuki młode i mięsne w wieku od 3 miesięcy do 1 roku, 2) sztuki opasione w wieku od 10 miesięcy do 2 lat; C) Barany tuczne rozmaitych ras: 1) barany, 2) owce i jagnięta. Przegląd bydła odbywać się będzie w odpowiednich przegrodach na Targowicy miejskiej w Krakowie, trzody zaś w nowo zbudowanych zagrodach żelazno-betonowych na tejże Targowicy. Zgłoszenia przyjmuje do 20. kwietnia 1910 r. włącznie Biuro handlowe dla eksportu bydła rzeźnego w Krakowie, plac Szczepański L. 8.

* **Koncesye szynkarskie!** Ze Ślemienia otrzymujemy następujące pismo: My niżej podpisani mieszkańcy i obywatele gminy Ślemienia upraszamy Świetne c. k. Starostwo w Żywcu, aby przy rozdawaniu koncesyi szynkarskiej w naszej gminie z rokiem 1911 uwzględnić raczyło prośby wniesione jedynie przez katolików. Gorącym jest naszym życzeniem, aby koncesye te nie dostały się w ręce żydów, którzy w wiosce naszej porobili się już na szynkach panami. Lud nasz pragnie wyrwać się ze sidła, w jakie się dostał przez wódkę, szynkowaną w karczmach przez żydów. A straszne spustoszenia poczyniły karczmy pośród nas: wielu się rozpiło; potraciło zdrowie, majątek, wiele rodzin rozbiło się, wiele jednostek zupełnie zmarniało materialnie i moralnie. Nadmieniamy, że w wiosce Ślemieniu mamy oprócz kościoła parafialnego, także miejsce cudami słynące Matki Boskiej na tak zwanej „Jasnej Górze“ i kaplicę, gdzie tysiące patników z różnych dalszych okolic przybywa do nas, a którzy przejęci i wzmocnieni uczuciami religijnymi, niechętnie nawiedzają karczmy, prowadzone przez żydów. W razie, gdyby który z naszych żydów w Ślemieniu miał otrzymać koncesyę na wyszynk, obstajemy stanowczo przytem, aby nasza gmina zupełnie wolna była od szyn-

k ó w. Chcąc dać powagę naszemu piśmie, kładziemy poniżej podpisy swoje w liczbie 800 a podpisuje takowe i nasze duchowieństwo. Na owo podanie żydzi szynkarze ślemieńscy i okoliczni wnieśli zażalenie do c. k. posterunku żandarmeryi, że w owym podaniu podburza się do gwałtów i rasowej walki. Żydzi ślemieńscy nieprzebierają w środkach, straszą włościan, że przyjdzie z owego podania do ogromnego procesu, lecz my katolicy jesteście pewni zwycięstwa. (Następuje 800 podpisów obywateli ze Ślemienia.)

* **Pożar lasu na Bielanych pod Krakowem.** Onegdaj wybuchł z nieświadomego powodu pożar lasu na Bielanych. Pastwą ognia padło cztery morgi lasu. Że pożar nie przybrał znaczniejszych rozmiarów, zawdzięczać należy brakowi wiatru, w przeciwnym bowiem razie pożar przybrać mógłby bardzo łatwo rozmiary olbrzymiej katastrofy, zwłaszcza, iż niedaleko miejsca wybuchu ognia znajdują się magazyny wojskowe, zawierające dynamit i proch. Pożar bielanski zwrócić powinien uwagę kompetentnych władz na niebezpieczeństwo połączone z sąsiedztwem magazynów wojskowych w pobliżu miasta.

* **Niezwykłe samobójstwo chłopaka.** W Zarzeczcu pod Jarosławiem zaszedł 6 bm. niezwykły wypadek samobójstwa. Dwunastoletni chłopak Wrzecionek za niegrzeczne zachowanie się wobec nauczycielki został przez kierowniczkę szkoły ukarany cieleśnie; na tem się jednak nie skończyło, bo chłopaka ukarała także matka, która chciała jeszcze zaprowadzić go do proboszcza, by go skarcił. Chłopak dowiedziawszy się o tem, tak się przeraził kary proboszcza, że kiedy matka wyszła w pole do robot, powiesił się w chacie. Gdy ojciec ciężko chory zwłóknął się na krzyk dziecka z łóżka, odciął już zimne zwłoki. Tragiczny wypadek wywarł ogromne wrażenie w całej wsi.

* **Stojańce, pow. Mościska.** Szanowna Redakcyo! Pragniemy się z Wami podzielić wiadomością z odbytej u nas uroczystości. Dnia 4 kwietnia urządziło nasze Kółko rolnicze uroczyste wspólne „święcone“. Na odgłos strzałów moździerzowych zgromadzili się wszyscy członkowie Kółka we własnym domku. Przybyli także i miejscowi księża t. j. ks. proboszcz St. Jaworski i ks. wikary H. Uрман. Przybył również i instruktor Kółek rolniczych pow. mościskiego p. St. Król. Sama uroczystość rozpoczęła się pobłogosławieniem „święconego“, którego dokonał ks. proboszcz. Wśród aktu poświęcenia odśpiewał chór czterogłosowy mężki pod kierownictwem ks. Wikarego pieśń: „Surrexit Dominus vere“ (Zmartwychwstał Pan prawdziwie). Następnie przemówił ks. proboszcz do zgromadzonych członków, wykładając im znaczenie „święconego“ wspólnego i składając przytem wszystkim razem i każdemu z osobna życzenia świąteczne. Radość i rozrzewnienie było ogólne. W oczach wszystkich widać było łzy podczas przemówienia i w czasie dzielenia się jajkiem. Chór zabrzmiał pieśnią: „Jak długo w sercu naszym“, a pod wrażeniem słów pieśni przemówił instruktor p. St. Król, podnosząc zbawienną działalność duchowieństwa nad podniesieniem ludu. Potem przemówił ks. Wikary, który podniósł, że święto Zmartwychwstania Pańskiego jest uroczystością najsilnie przemawiającą do serc naszych, bo przypominającą nam nasze powstanie

i podźwignięcie się z grobu ciemnoty i niedoli. Znowu chór się ustawia i nuci: „Wieniec pieśni polskich“. Wśród uczyt wnoszono różne zdrowia. Między innemi ks. proboszcz wznosił zdrowie naczelnika gminy And. Jędry, podnosząc jego zasługi około zbudowania domu dla Kółka, dalej na cześć niezmordowanego w pracy nad podniesieniem Kółka, sekretarza J. Duraka. Naczelnik zaś gminy w dwukrotnem przemówieniu dziękował za uznanie jego pracy i za zaufanie. Ks. wikary wznosił zdrowie p. instruktora za poświęcenie się w pracy nad podniesieniem ludu; — zdrowie swego chóru i całego Kółka tak świetnie się rozwijającego. Z włościan przemawiali: sekretarz Kółka J. Durak i Antoni Adamiszyn. Między przemówieniami śpiewał chór pieśni: „Choć burza huczy“, „Do pracy razem“, „Stańmy bracia wraz“ — a z okazji 116 rocznicy bitwy pod Raclawicami odśpiewano „Bartoszu, Bartoszu“. Na zakończenie uroczystości zachęcił p. Instruktor do zgody i miłości z bratnim narodem ruskim. Wrażenia, jakie członkowie odnieśli, utkwia z pewnością na zawsze w ich sercach i ściślej ich połączą jako jedną wielką rodzinę. Ale bo też to nasze Kółko ma dzielnych członków i świetnie i pomyślnie się rozwija! O tym to rozwoju, jeśli Szanowna Redakcyja pozwoli, później napiszę.

Kółkowiec.

* **Przysypany ziemią.** We wsi Łokutkach koło Tłumacza, został Mykiela Hirak, pracujący przy wydobywaniu kamieni na fundamenta, przysypany z wysokości 8 metrów przez urwaną, wystającą skałę, o pojemności około 4 fur kamieni. Po odsunięciu kamieni, zwłoki strasznie wyglądały, oczy na wierzchu, zewsząd krew wydobywała się z pod ubrania, żona nieboszczyka dwa razy mdlała. Tego samego dnia przyjechała komisya sądowa z żandarmem. Pod tą samą górą jest to już trzeci wypadek w ciągu kilku lat.

* **Poparzyła się na śmierć.** Anna Hofmanowa, żona nauczyciela w Tarnopolu, nalewając onegdaj do płonącej lampy naftę, wskutek eksplozyi doznała tak silnych oparzeń, że jeszcze tego samego dnia zmarła.

* **Zginęła w płomieniach.** W przysiółku Maryanka, pow. tarnopolskiego, wybuchł w nocy 8 bm. pożar, który zniszczył zupełnie pięć gospodarstw. W płomieniach zginęła pięcioletnia córka wieśniaka Józefa Gułaszewskiego, oraz 3 krowy, 2 jałówki, 1 koń i kilka świń.

* **Zasypani ziemią.** Rolnik Iwan Szufłyn z Nawizowa kopiąc ze swoim służącym Iwanem Tomy-nem glinę, wskutek usunięcia się ziemi, został z nim razem zasypany. Obaj ponieśli śmierć na miejscu.

* **Polowanie na niedźwiedzia.** Piszą nam z okolicy Żabiego: W dniu 31 marca br. przybył na telegraficzne wezwanie leśniczego p. Juliana Warywo-dy p. Tadeusz Cieński, poseł do sejmu krajowego i właściciel Pieniak do Jawornika ad Żabie, ażeby oko w oko zdybać się z okazałą 8-letnią niedźwiedzicą. Mając przy sobie dwa młode, zatrzymywała się w dziewiczych lasach Jawornickich, w których p. Cieński dzierżawi prawo polowania, a które są własnością skarbu państwa. Pan Cieński, podpro-wadzony przez Warywodę na miejsce, gdzie leżał żarty przez niedźwiedzicę trzeci z rzędu koń, niedługo czekał na gościa. Po godzinie oczekiwania z przerażającym rykiem wysunęła się olbrzymia

niedźwiedzia z dziećmi, i rzuciła się na konia. Niedługo jednak ucztowała, gdyż celny strzał powalił ją na ziemię, łamiąc jej stos pacierzowy. Niedźwiedzica, czując się niezdolną do ucieczki, rzuciła się, rycząc, z podniesionymi łapami i świecącymi kłami na swego pogromcę, chcąc dostać go w swoje uściłki. Ten jednak „dotrzymał pola“ i przypuściwszy ją na odległość pięciu kroków, celnym strzałem powalił ją na ziemię.

* **Ujęcie niebezpiecznych ptaszków.** Andrzejowi Hołyszczukowi, włościaninowi z pod Sokala jadącemu do Ameryki, skradziono podczas snu w pociągu 400 kor., gdy już dojeżdżał do Krakowa. Włościanin zbudziwszy się i spostrzegłszy brak pieniędzy, podniósł wielki lament, co było przyczyną rewizyj w pociągu. Podczas niej zauważył konduktor dwa podejrzane indywidua. Jednym z nich był Bolesław Stawarz, drugim Bolesław Czernek, obaj niebezpieczni złodzieje, grasujący głównie w pociągach i na dworcach kolejowych. Czernek został zaraz ujęty. Stawarz zaś zbiegł, lecz po dłuższym pościgu został przez żandarmeryę schwytyany. Obydwóch lotrzyków odstawiono do więzienia sądu powiatowego. Ponieważ jednak pieniędzy przy nich nie znaleziono, przeto zachodzi przypuszczenie, że mieli jeszcze trzeciego spółnika, za którym policja rozpoczęła poszukiwania.

* **Udawał nieboszczyka.** Notowany w policji złodziej Wasyl Wajda zakradł się 11 bm. do kamienicy przy ul. Mniszej we Lwowie. Schwytyany udał nieboszczyka i pomimo cucenia nie mógł odżyć. Dopiero gdy wezwano policję, nagle odżył i chciał uciekać. Domownicy przytrzymali jednak dowcipnego „nieboszczyka“ i zamiast do kostnicy oddali go do aresztów policyjnych.

* **Zastrzelony na granicy.** Ze Zbaraża donoszą do dzienników lwowskich: Dwaj włościanie z Dobrowód, wsi granicznej w powiecie zbaraskim, Onufry Jachimowski i Zacharjasz Dzikowski udali się we wtorek 5 kwietnia za kordon do miasteczka Kolodna, aby tam zakupić tytoń i przemycić go następnie przez granicę na stronę galicyjską. We środę rano powracali obaj przemytnicy z worem tytoniu, gdy wtem zdała ukazał się graniczny strażnik rosyjski, który strzelił do Dzikowskiego cztery razy bezskutecznie, dopiero piąty strzał zranił go w łewo ramię, a szósty trafił go w pierś na wyłot. Strażnicy zabrali ze strony galicyjskiej ciężko rannego Dzikowskiego i zawieźli go do szpitala w Wyżegródku, gdzie życie zakończył. Dzikowski pozostawił żonę i dwoje dzieci.

* **Zamordowanie dziewięciu dziewcząt.** Z Niemirowa na Podolu donoszą: W tych dniach powracało z cukrowni w Stefanówce 10 robotnic, które odebrały 100 rubli zarobku. W drodze napadli na nie bandyci i kolejno wymordowali dziewczęta, szukając u każdej pieniędzy. Tymczasem dziesiąta robotnica, która miała całe 100 rubli, ukryła się w lesie i bandyci nie mogli jej znaleźć. Po ich odejściu przerażona dziewczyna udała się do zamieszkałej niedaleko siostry, która ją przenocowała. Gdy już miała usnąć, wszedł gospodarz obryzganym krwią i zaczął opowiadać żonie o wyprawie na dziewczęta, w której brał udział. Żona po cichu mówiła, że tu nocuje właśnie ta, co zabrała wszystkie pieniądze. Małżonkowie uradzili wykopać dół i zakopać ją w nim żywcem, po zabraniu pieniędzy. Gdy wyszli

w tym celu na dwór, dziewczyna wymknęła się z domu i uciekła do sołtysa, który zaraz udał się ze strażnikami do gospodarza i zaaresztował go razem z żoną.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Diecezja lwowska. Odznaczeni *expositorio* canonicali: ks. Karol Dołek, proboszcz w Bukaczowcach i ks. Karol Bogucki, kapelan wojskowy we Lwowie.

Mianowani administratorami: w Tłumaczu ks. Bronisław Skulicz, ekspozyt w Kociubińcach, w Czarnokońcach ks. Adolf Tarczyński, tamtejszy kooperator ad personam.

Diecezja krakowska. Instytucję kanoniczną na probostwo w Żywcu otrzymał ks. Jan Satke, dotychczasowy proboszcz w Jawiszowicach.

Pensję emerytalną otrzymał ks. Tomasz Bryniarski, ekspozyt w Ponikwie.

Obowiązki duszpasterskie w Ponikwie pełnią *excurrento* OO. Karmelici boszi z Wadowic.

Zmarli w Krakowie ks. Franciszek Wegrzynowicz, były kapelan SS. Felicyanek w Omachowie w Ameryce; ks. Augustyn Figwer, emerytowany, proboszcz w Brunowie (dyec. wrocławska); ks. Adolf Brandt jubilat, były proboszcz w Piotrowicach, w 78 roku życia a 53-cim kapłaństwa. R. i. p.

Diecezja przemyska. Zamianowani: kanonikiem honorowym kapituły przemyskiej ks. Józef Wiejowski, kanclerz kons. bisk. w Przemyśle; administratorem w Lipinkach ks. Władysław Nachajski, wikary miejscowy.

Prezente na probostwo w Bałogrodzie otrzymał ks. Jan Peszek, wikary w Wiązownicy.

Zmarli ks. Kazimierz Nowak T. J., nauczyciel w gimnazjum OO. Jezuitów w Chyrowie w 44 r. życia; ks. Jan Szura, proboszcz w Lipinkach, w 56 roku życia a 30 kapłaństwa. R. i. p.

Dla potrzebujących zarobku.

Biuro pośrednictwa pracy w Brodach poszukuje: 6 parobków z rodzinami; 5 fernali z rodzinami; 1 dozorcę polowego; 1 ogrodnika lub ogrodniczka; 1 czeladnika szewskiego; 1 czeladnika introligatorskiego; 2 uczniów do stolarza; 1 cznia do introligatora.

Biuro pośrednictwa pracy w Limanowej poszukuje: 1 dziewczynę do gospodarstwa; 10 robotnic sezonowych; 3 robotników; 1 pomocnika gospodarskiego; 1 służącą do posług domowych; 1 ucznia do zegarmistrza-elektrotechnika; 30 chłopców, Polaków, do parowej cegielni w Peszcie; 20 mężczyzn, Polaków, do parowej cegielni w Peszcie.

Biuro pośrednictwa pracy w Samoku poszukuje: 1 karbownika na wikt; 4 parobków; 3 dziewczęta folwarczne; 3 robotników; 2 ogrodników, kawalerów; 1 ogrodnika młodszego; 1 kucharza lubi dobrego kuchetę; 1 kucharza-łokaja; 1 szafarkę do dworu; 1 praczkę do dworu; 3 kucharki; 2 pokojowe.

Biuro pośrednictwa pracy w Wadowicach poszukuje: 1 parobka do konia; 1 służącą do krów; 1 gumienno lub fernala.

Biuro pośrednictwa pracy w Cieszanowie poszukuje: 1 ogrodnika.

Biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 kowala; 4 czeladników blacharskich; 1 toka-

rza wyciskacza; 1 czeladnika bronzowniczego; 2 czeladników ślusarskich; 3 czeladników stołarskich; 2 kuferników; 2 czeladników tapicerskich; 4 czeladników krawieckich; 6 czeladników szewskich; 1 subiekta cukierniczego; 20 cieśli-Polaków; 1 retuszera; 1 palacza żonatego; 40 kucrerek i służących do wszystkiego; 1 kąpielowego; 1 ucznia do introligatora; 1 ucznia do lakiernika; 1 ucznia do malarza; 1 ucznia do krawca; 2 uczniów do kowala; 6 uczniów do ślusarza; 2 uczniów do tapicera.

Biuro pośrednictwa pracy w Oświęcimiu poszukuje: 1 służącą do posług domowych; 1 ucznia do kominiarza; 1 ucznia do rymarza; 2 uczniów do malarza.

Biuro pośrednictwa pracy w Nowym Sączu poszukuje: 2 kucharki; 1 kucharkę lub służącą do wszystkiego.

Biuro pośrednictwa pracy w Myślenicach poszukuje: 1 służącą; 1 ucznia do krawca.

Krajowe biuro pośrednictwa pracy we Lwowie poszukuje: 1 pisarza gospodarskiego z płacą odpowiednio do kwalifikacji, adres: Zarząd dóbr Spasów p. Tartaków; 1 mleczarza lub mleczarkę, warunki i adres jak wyżej; 1 służącą do wszystkiego;

Ceny targowe z dnia 19-go Kwietnia 1910.

PRZEDMIOT	za	od		do	
		kor.	hal.	kor.	hal.
Pszonica biała	100 kg	26	20	27	—
„ czerwona i żółta	»	—	—	—	—
„ węgierska	»	—	—	—	—
„ uszkodzona	»	—	—	—	—
Zyto krajowe	»	16	50	18	80
„ węgierskie	»	—	—	—	—
„ uszkodzone	»	—	—	—	—
Jęczmień na krupy	»	14	50	15	—
„ browarowy	»	—	—	—	—
„ słowacki	»	—	—	—	—
„ na paszę	»	15	90	17	10
Owies z opłatą akcyzową nowy	»	—	—	—	—
„ „ „ stary	»	—	—	—	—
Proso	»	—	—	—	—
Jagły	»	—	—	—	—
Tataraka	»	16	40	16	80
Kukurudza węgierska	»	16	10	18	30
Groch	»	22	—	30	—
Fasola	»	25	50	48	—
Wyka	»	15	60	16	50
Rzepak zimowy	»	—	—	—	—
Koniczyna nasienna czerwona	»	100	—	110	—
„ „ „ biała	»	—	—	—	—
Esparsetto (tranzyta)	»	—	—	—	—
Soczewica	»	21	—	30	—
Słoma	»	5	60	6	40
Siano	»	7	60	9	20
Koniczyna pastewna	»	9	—	10	40
Ziemniaki	»	4	—	4	50
Tymotka nasienna	»	50	—	56	—
Kminek krajowy	»	72	—	78	—
„ holenderski	»	82	—	86	—
Jaja	kopa	3	20	3	40
Masło	1 kg	2	60	3	—
Ser	»	—	68	—	72
Mleko zbierane	1 l.	—	12	—	16
„ niezbierrane	»	—	20	—	24
Spirytus na 95° dralesu	1 hl	—	—	210	—
Okowita „ 75°	1 hl	—	—	170	—

4 fernali Polaków na wikt lub ordynaryę; 1 stelma-cha żonatego; 1 kucharza lub kucharkę. Adres: Sa-lo Stern, Czerniowce, kawiarnia Europejska.

Ktoby chciał jedno z powyżej wymienionych miejsc zająć, powinien się zgłosić do tych Biur które te miejsca ogłaszają. A kto się zgłasza do Biur pracy, ten niech zawsze napisze: ile ma lat życia, swoje rzemiosło, rok wyzwolenia względnie czas odbytej praktyki.

Odpowiedzi Redakcyi i Administracyi.

Czeleń Kazim., Ameryka: gazeta zapłacona — do końca lipca b. r.

Chrzan Woj., Ameryka. pieniądze odebrano; do-rady w wymienionych sprawach nie wysłałmy, bo nam ów list zaginął i nie wiedzieliśmy dlatego, o co się Panu rozchodziło. Prosimy zatem o wznowienie pytania.

Zwolennikowa Kar., Nowy Sącz: początkowe wy-czerpane; obraz wysłany.

Smaga Józef, Zubrzyk: gazeta zapłacona do koń-ca b. r.

Jewak St., Trzebinia: już niema; prenumerata liczy się od 1. III b. r.

Maćiór Jakób, Zalasowa: prosimy podać nam adres pod jakim otrzymuje Pan gazetę.

Pysa A., Biała: „Dzieje polski“ napisał prof. Dr. Koneczny.

Maeel Wal, Zalasowa: do końca b. r. należy nam się jeszcze 6 k. 60 h.

Ledwos Kazim. Tuczępy: my jeszcze gazetę wy-syłać będziemy, lecz proszę pamiętać, że nas ona ko-sztuje.

Sek Wł., Dania: przy zmianie adresu należy po-dać koniecznie: wyraźny adres stary i taki sam adres n o w y; bo inaczej zmiany nie uskuteczniamy.

Szemański Wł., Potylicz: już wyczerpane; prenu-meratę policzymy od 15. III 1910.

Adamkiewicz Jan, Lubycza król.: my gazetę wy-syłały regularnie; trzeba dokładnie zbadać stosunki tamtejszej poczty.

Rogała J., Bratkowice: drobne zamówienia usku-teczniamy tylko za gotówkę

Siewierski Ignacy, Nockowa: proszę nam posłać datę wysyłki należytości za kalendarz, bo inaczej re-klamacyi nie uwzględnimy.

Chrzaszcz Tomasz, Niemcy: „Dzieje Polski“ za gra-nicę (n. p. do Niemiec) dochodzą bez szwanku i nawet dużo się ich tam wysyła.

Reinhart Amalia, Wiedeń: prosimy posłać go-tówkę: 1.30 k. a obrazem Jadwigi natychmiast służyć będziemy.

Małochleb Maciej, Wola rzedz.: papier wówczas wysłałmy zaraz, musiał w drodze zaginąć.

Olech Józef (młodszy), Łancut: do końca b. r. na-leży nam się 3 k.

Zbozień Marcin, Maszkowice: Szan Pan się myli, bo gazeta zapłacona jest tylko do 1. I 1910, rok więc bieżący zalega.

Panagabko J., Canada: wymienione książki wy-słałmy już na stary adres.

Jeż Piotr, Ryglice: po złamaniu przyrzeczenia — gazetę już bezpowrotnie wstrzymamy.

Basiaga St., Jannica: bez gotówki nie wysyłały. Skrzypek A., Niemcy: do Niemiec kosztuje „Praw-da“ sześć koron (5 marek).

Skurzak Stefan, Węgry: gazeta zapłacona do 1. V b. r.; papier listowy wysyłały za gotówkę, którą także w markach przyjmujemy.

Marcak J. Słemień: oby tylko te katolickie zakle-cia nie poszły — na marnie!

Nalepa J., Jadowniki: niestety! wyczerpane. Lecz to nie szkodzi; za to prenumerata dłużej trwać będzie.

Kapturkiewicz Jakób, Tymbor: 10 k. otrzy-małyśmy. Wyrównaną jest zaległa prenumerata do IV kwartału roku 1909.

Dygoniewicz M., Ropczyce: rok bieżący zapłacony. Marcowski Józef, Stanisław dol.: pieniądze ode-brano; rachunki wyrównane do 1. VII b. r.

Bykalski Antoni, Niemcy: półroczna prenumerata doszła 15. III b. r.

Kłosowski Majcher, Miękina: rok bieżący szan-pan już wyrównał, a 1911 jeszcze daleko.

Szczygieł Mat., Bachowice: drobnych zamówień za zaliczką nie wysyłamy, gdyż sama zaliczka nieraz więcej kosztuje, niż przedmiot żądany.

Baran Fr., Wólka sp.: całoroczną prenumeratę na rok bieżący otrzymaliśmy.

Koczur Mchał, Będziemyśl: 1 k. otrzymaliśmy — zgoda.

Horzonkiewicz J., Wilamowice: należy nam się właściwie 4 K. na rok bieżący.

Hubala Tomasz, Geshübl b. Brunn: marki doszły; koronę więc wpisano na prenumeratę.

Kamiński A. Kęty: padł szan. Pan, jak wielu innych — ofiarą oszusta. Ogłoszenie tej firmy było istną błądą, dlatego już dawno wypowiedzieliśmy jej swoje usługi.

Prenumeratorem w Kannie: żąd. adr.: Górecki, fabryka siatek żel., Kraków, ul. Wawrzyńca.

Pyka Józef, Bładzonka: 1 K. otrzymaliśmy, gazeta wstrzymana. Natomiast bratu jużemy wysyłkę gazet rozpoczęli.

Szmyd St., Haczów: każdy zaginiony numer gazety można przecież reklamować, bo to nic nie kosztuje.

Matuszkiewicz J. Kanty, Kęty: 4-ema nadesłanemi nam koronami wyrównaliśmy prenumeratę za III kw. r. 1909 i za I kw. r. b.

Jastrzębski Antoni, Piotrowice: nadesłane nam niedawno 4 k. nie są przedpłatą na rok 1910, lecz dopiero wyrównaniem zaległości za rok ubiegły.

Nieć Jan, masarz, Brzesko: samych pochwał i gratulacji odbierać niemożna, potykamy też czasem trochę gorzkich piputek, za które ze względu na idealną tendencją, mścić się nam nie wolno i Pański policzek znieść mus my.

Prorok Michał, Saksonia: do końca b. r. należy się nam jeszcze 1 k. 90 h.

NADEŚLANO.

Dr. Michał Danielak

adwokat krajowy i b. poseł do Rady Państwa
otworzył 818

kancelaryę adwokacką
w Krakowie, Rynek A-B, L. 37.

Dr. Michał Landau, adwokat krajowy,
otworzył kancelaryę adwokacką

281 w Nowym Targu. 15—26

Tanio do sprzedania 439

6 par walców gancowskich nr. 21 mało używanych, kamień polski z całym urządzeniem i holender automatyczny, do sprzedania z powodu zwinięcia interesu w młynie dawniej Baruchowskim w Podgórzu. Bliższa wiadomość: **Wł. Lelito, Prądnik Biały p. Prądnik Czerwony.**

„SAPOMENTHOL-MATULI”

najidealniejszy środek przeciw

Sapomenthol jest od lat wielu stosowany w szpitalach publicznych i domach prywatnych, a tysiące lekarzy uznało ten środek za doskonały! — Wystrzegaj się bezwartościowych falsyfikatów!

ATAKOM PEDAGRYCZNYM, Ischias
REUMATYZMOWI MIĘŚNI
REUMATYZMOWI STAWOW
NERWOBOŁOM I BOŁOM KRZYŻOW
MIGRENIE, KŁUCIU W BOKACH
OBRZMIENIOM, PORAZENIOM

wedle poleceń lekarskich.

„Gdzie inne środki terapeutyczne nie odnoszą skutku — tam Sapomenthol jest niezbędnym! — Tak orzekli najwybitniejsi lekarze i pisma lekarskie.

88

Sprzedaj jedynie w stoikach po cenie 1.40 i 5 K. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeryjach! Główny skład wysyłkowy i fabryka: **Eug. Matula w Radomyślu Wielkim.** — Po nadesłaniu 1.85 koron wysyła się próbny stoik — opłatnie polecony.

Dużo pieniędzy
zaoszczędzi ten, który przy zapotrzebowaniu rozmaitych przedmiotów na podarki okolicznościowe mojego cennika głównego z 3000 ilustracjami
zażąda,
który
każdemu
darmo i opłatnie przesyłamy
zostanie.
C. k. dostawca dworu
Haps Konrad, Brůx 479,
(Czechy). 298

Losy
na spłaty miesięczne.

Losy tureckie 400 frankowe
6 losowań rocznie $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{4}$, $\frac{1}{6}$,
 $\frac{1}{8}$ i $\frac{1}{10}$. Główne wygrane

400.000

200.000

koron.

Na spłaty miesięczn. po 8 kor.

Losy 3% Zakładu Kred. I em.

4 losowania rocznie $\frac{1}{2}$, $\frac{1}{5}$,
 $\frac{1}{10}$ i 15. Główna wygrana

90.000

koron.

Na spłaty miesięczn. po 10 kor.

Prawo gry po złożeniu 1 raty

Poleca: **Kantor wymiany**
„Mercury“ Br. Ebenschütz
w Krakowie, Rynek gł. 5.

Już nigdy

nie zamienię mego mydła od czasu jak używam **Bergmanna** mydła mleczno-liliowego z konikiem od firmy **Bergmanna i Sp. z Tetschen n. Łabą**, ponieważ mydło to jest najskuteczniejszym na piegi z wszystkich mydeł medycynalnych, jakoteż do pielęgnowania pięknej, gładkiej i delikatnej cery. Po 60 hal. do nabycia we wszystkich aptekach, drogeriach i składach perfum itp.

Bank parcelacyjny w Krakowie

Rynek gł. L. 33 I. p.
ma obazar dworski też pod Krakowem na dogodnych warunkach do rozparcelowania. Wpłaty potrzeba tylko trzecią część a reszta spłacalna w 10—20 latach.

Budynki we dworze murowane i drewniane.

Inwentarz żywy i martwy również do sprzedania.

Gleba jest rędzina 1-szej klasy na równinach tuż przy gościńcu do Krakowa.

Zgłoszenia odbiera się wprost w biurze Banku Parcelacyjnego w Krakowie. Rynek główny L. 33 I piętro. 16 17—52

Masło stołowe

naturalne, codziennie świeże 5 kg. paczka K. 10.80. Wyborny miód deserowy kuracyjny lipcowy z własnej pasieki, 5 kg. puszka K. 6.20. Miód stołowy do piecia gąsiorek 4 litr. K. 5.90. Wysyła za zaliczką **J. M. Farba** Podhaje 36. 440



Strzelby!

Jednorufowki od K. 26.—
Dubeltówki „ 35.—
Floberty „ 8.50
Rewolwery „ 5.—
Pistolety „ 2.—
Naprawy tanio. Cenniki ilustrowane darmo i opłatnie.
Franciszek Dusek Opočno
a. d. Staatsbahn, Czechy Nr. 143

Największy dom exportowy

S. Pelz 337

Kraków, św. Gertrudy nr. 28
założony w 1873 roku
poleca

męskie ankr. remontoir

z portretem
Kościuszki,
Mickiewicza,
z godłem polskim, z obrazami świętych
idący na mi-



nutę wyregulowany, **K. 3.90.**
Harmonika z 8 klawiszami
piękną wykonana **Kor. 2.90**

w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami i klawiszem z perłowej masy **K. 9.60.** Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrowany zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, chińskiego srebra, oraz towarów muzycznych i t. d. 25—26



Bazar Krajowy w Krakowie, Rynek 20.

poleca

Płótna lniane na bieliznę, gotową bieliznę stoł., chusteczki do nosa, ręczniki i ściertki z pierwszorzędnej tkalni krajowej w Wilamowicach.

Kilimy oryginalne i dywany wilamowickie, chodniki jutowe, koce i kołdry watawane.

Sławuckie burki i veloury w różnych kolorach.

F. & E. Zajączek i Lankosz Kraków, Rynek, :: Linia A. B. 47. ::

na sezon obecny polecają w wielkim wyborze **sukna sieraczk** najmodniejsze kamgarny, szewioty i korty własnego wyrobu oraz oryginalne angielskie na ubrania męskie i kostiumy damskie.

Gotowe peleryny, koce na łóżka z sierci wielbłądziej, **derki powozowe**, automobilowe i na konie.

Wszelkie zlecenia wykon. odwrotnie.

Najczyst. wełna do watawania, filce dywanowe, flanele wstąpione itp.

Wszelkie zlecenia wykon. odwrotnie.

Dobrze, że nie kupilem



żydowskiej fichtoly - było by po
złudniach. Materje na ubrania z
polskiej tkalni domowej Antoniego
Barufa - Korczyńskie z podwójnie
kręconych nici są nadzwyczaj
twardo i przy tem tanie.

Proszę się przekonać i za-
żądać darmo cennika na ubra-
nia zimowe męskie i dziecięce.
Towar który się nie podoba
wymieniam, albo zwracam pieniądze

Adres: **Antoni Baruf**
Pod opieką Szu Jozefa
tkalnia
w **Korczyńskie**
(Galicya)

Zadziwiająco tanie ogrodzenie!

Senzacyjny wynalazek!

Najwięcej odpowiednio
celowi!



Bardzo łatwe wytyczenie.

Bardzo liczne uznania i podziękowania świadczą o przewy-
bornej doskonałości **Pleceńskich Hungarii** wyrabiane z
ocynkowanego drutu. Cena za 1 metr kwadratowy wynosi
30 hal. i wyżej. Zamówienia przyjmuje jedynie wykonawca

Aleksander Haidekker, fabryka przedziałki drutu, pleceń i strun,
213 Budapest VIII, Üllői-ut 48 Nr. 81 Budapest.

Tanła, szybka i sumienna obsługa. Ilustr. cenniki darmo i opłatnie.

17-52

„WISŁA“

317

Ludowe Tow. wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie,
ul. Reformacka 3, H. p.

koncesjonowane reskrytem c. k. Namiestnictwa z 13/8 1903 L.
13.054/pr. założone w interesie włościan, staraniem Polskiego Stroni-
ctwa Ludowego przyjmuje do ubezpieczenia od ognia: budynki,
inventarze martwe i żywe, ruchomości domowe, towary i zapasy,
oraz wszelkie ziemiopłody w słomie i ziarnie, pod możliwie najdo-
godniejszymi warunkami.

„Wisła“ ubezpiecza w Galicji, w Wielkiem Księstwie Krakowe-
skiem, na Bukowinie i na Śląsku.

„Wisła“ przyjmuje ubezpieczenia ruchomości, inventarzy, to-
warów, zboża i paszy bez względu na to, gdzie są
na razie ubezpieczona budynki.

„Wisła“ pośredniczy również w ubezpieczeniu ziemiopłodów
od gradu.

„Wisła“ ma agentów po wsiach i miastach. Siedziby agentów
uwidoczniają godła agencyjne (biały orzeł piastowski
w czerwonym polu).

W sprawach ubezpieczeń od ognia i gradu w tych
gminach, gdzie niema jeszcze agencji, należy zwracać
się wprost do Dyrekcji „Wisły“.

Pracownia i dom ekspedycyjny wyrobów tkackich

87

pod opieką „Najświętszej Rodziny“

Józefa Jórasza

w **Korczyńskie** obok Krośna (Galicya)

poleca Szanownej P. T. Publiczności słynne w świecie

płótna korczyńskie

czysto lniane, pojedynczej i podwójnej szerokości na
koszule, prześcieradła bez szwu; bieliznę stołową,
dymy, drelichy, chusteczki do nosa. Ręczniki, ściertki,
szare-płótna i pół-bielone. Również: Kamgarny,
Szewioty, Caigi, Płótna bawełniane, Płóscienka kolo-
rowe, Flanele, Batysty, Satyny, Kloty, Barohany,
Sukna, Sukienka, Lodeny, Kapy na łóżka, Kołdry,
Koce, Derki na konie, Chodniki i t. p. wyroby tkackie.

Cnikine i próbki, możliwie z ceną na żądanie
darmo i franko.

T „Tęcza” **A**
parowa fabryka che-
micznego prania i ar-

E tystyczne- **Z**
go far- przyjęcia.
bowania.

ul. Grodzka 1. 51. ul. Floryańska 1. 29.
Telefon 872. Telefon 873.
ul. Karmelicka 1. 1. ulica Długa 1. 1.

E **Z**
Kraków

T ulica św. Sebastyana 1. 11. **A**
Telefon 871.

Tamże przyjmuje się bieliznę dla pralni pedanckiej
„PEDANTFRYI“.

Na raty



najnowszej konstrukcyi, ulepszone Singera maszyny do szycia, haftu i do wszelkiego przemysłu, z fabryki światowej sławy, poleca pierwszorzędna, znana z rzetelności firma:

R. Pawłowski

w Krakowie, Rynek 18,

dostawca wielu Stowarzyszeń zarobkowych związku urzędników państwowych i centrali zakupu dla oficerów i urzędników.

— Cenniki z historią maszyn darmo i oplatnie. —

UWAGA!

Według poświadczenia c. i k. austr.-węg. konsulatu firma Singer Co. posiada swoje fabryki w Wittenbergu, pruskiej prowincyi Brandenburg, zaś kierownictwo handlowe w Hamburgu. Jest to więc firma niemiecka, którą „Straż Polska” do bojkotu zaliczyła.

273 **Senzacyjny wynalazek 1909!** 17-29

Samopalne świece metal. „Jupiter“ do napełniania odfuszczną naftą w użyciu 10 razy tańszą jak zwykłe świece miłowe lub stearynowe, gdyż jednorazowe napełnienie, które kosztuje 5-6 halerzy, świeci pięknie bez woni 18-20 godzin. — Światło reguluje się według upodobania na większe i mniejsze, dla tego też do użycia zarazem jako nocna lampa. „Jupiter“ zapala się sam — bez zapalniczki — za pomocą zwykłego przyciśnięcia kółka z krzesiwem, 10 lat gwarancji za zepsucie i dobroć w użyciu.

Ważno dla każdej rodziny, zwłaszcza dla hoteli, gospód, handlów, fabryk i kościołów itd. Cena kor. 6.— 3 szt. kor. 16.— 6 szt. kor. 30.— 12 szt. kor. 57.— z umbrą do lampki nocnej kor. 1.— za zaliczką. Zastępcy, odprowadzający wszędzie poszukiwani.

Austr.-węg. przedsiębiorstwo „Un on“ dla pań. wynalazków
Wiedeń V. Wiedener Hauptstrasse 104.

Aptekarza **BALSAM**
A. THIERRY'S

— Prawnie chronione. —



Jedynie prawdziwy z znakiem ochronnym wyobr. Zakonnicę.

Działa niezawodnie we wszystkich zasklepieniach organów respiracyjnych, kaszlu, wymiotach, chrypkach, katarach krtań, cierpieniach płuc, kurczach żołądkowych, zapaleniach wszystkich wewnętrznych organów, braku apetytu, niestrawności zatwardzeniach etc. — Zewnętrznie we wszystkich słabościach ust, bólu zębów, ranach z powodu ognia, strzykania członków, wyrzutach spec. influencyi etc. 12 małych lub 6 podwójnych butelek, albo też 1 duża specjalna butelka familijna Koron 5.

Aptekarza A. Thierry jedynie prawdziwa
maść centyfoliowa

jako nadspodziewany, niezawodny i niedościgniony środek leczniczy we wszystkich zastarzałych także ranach rakowatych, wrzodach, zranieniach, zapaleniach, złych nogach, abscesach, usuwa obce ciała, ropienkach, przyczynia się po największej części do zapobieżenia bolesnych operacji. 2 słoiki koron 3.60.

Zamówienia adresować: 16-26

Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierry
w Pręgrada obok Rohitsch.

286

Do Ameryki

Kanady, Argentyny i Brazylii wysyła najtańszą i najkrótszą drogą koncesyonowane Biuro podróży Jadwigi Krenhelmowej w Trzebini.

260 Poczta i telegraf w miejscu. — Telefon Nr. 10. 17-22



Kto się chce przyjemnie i pożytecznie zabawić, niechaj kupi sobie prawdziwy francuski

Pathéfon

który gra jak prawdziwa orkiestra, śpiewa i mówi wyraźnie i głośno jak żywy człowiek. Aparaty od Koron 45. Płyty dwustronne po Kor. 2.50 i 4.50. Pieśni ludowe, narodowe. Obfite źródło dochodów dla **Czyteln, Kołek i Gospód.**

Żądajcie cenników darmo i oplatnie.

S. Grudziński i T. Berger
Kraków, Szewska 10.

— Naprawy we własnej pracowni. Ceny niskie. —

338

Karty okrętowe.

Polskie Tow. Emigracyjne otrzymawszy od rządu potrzebną koncesyę, otworzyło w **Krakowie** (narazie ul. Kolejowa 3) własne

Biuro Podróży

gdzie sprzedawane są karty okrętowe do wszystkich portów zamorskich, północnej i południowej

A m e r y k i.

Wychodźcy, zwracający się do tego biura, otrzymają rzetelną poradę i unikną wyzysku i strat. Założone dla opieki nad wychodźcami Polskie Towarzystwo Emigracyjne w Krakowie ułatwia znalezienie pracy w kraju i zagranicą i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro pośrednictwa pracy; opiekuje się ono także wychodźcami, udającymi się za morze, pouczając ich kiedy, jak, którędy i dokąd jechać należy i w tym celu utrzymuje bezpłatne biuro informacyjne w sprawach wychodźstwa zamorskiego i koncesyonowane biuro podróży, dla Polaków, przebywających na obczyźnie, utrzymuje przy głównym swem biurze bezpłatną wypożyczalnię książek; wydaje własną gazetę, poświęconą sprawom wychodźstwa p. t. „Polski Przegląd Emigracyjny”; utrzymuje bezpłatne biuro porady prawnej dla wychodźców, ułatwia im nabywanie gazet, wypisywanie gazet, zakładanie towarzystw oraz załatwianie rozmaitych spraw w kraju, utrzymuje własne biura za granicą, wydaje przewodniki po obcych krajach i słowniki cudzoziemskich języków, ułożone dla użytku polskich robotników i t. d. P. T. E. jest instytucją bezpartyjną, mającą na celu wyłącznie dobro polskiego społeczeństwa i polskich wychodźców.

Kto więc udaje się za pracą na obczyznę lub wyjeżdża do Ameryki powinien przedewszystkiem zwrócić się do

Polskiego Towarzystwa Emigracyjnego w Krakowie, ulica Kolejowa 3.

(Na dworcu kolejowym krakowskim stale przebywa przy nadejściu pociągów wysłaniec Towarzystwa w uniformie z literami **P. T. E.**)

Do zawierania **ubezpieczeń** na wypadek śmierci, dożycie, renty i posagi dla dzieci nadaje się najbardziej

„ALLIANZ“

Akcyjne towarzystwo ubezpieczeń na życie i renty we Wiedniu.

Nader niskie premie! Taryfy z udziałem w zysku!

!! Ubezpieczenie ludowe premiami tygodniowymi !!

Ubezpieczony do końca r. 1908 kapitał Kor. 110 335 801,12, — Wypłacony do końca lipca 1909 kapitał za wypadki śmierci

9443 258 koron.

Prospekty wysyła i wszelkich informacji udziela

„Allianz“ filia w Krakowie,

ulica Floryańska 10. 2-14

Zdolni i energiczni agenci zawsze znajdą umieszczenie za wysokim wynagrodzeniem.

Zakład św. Józefa dla sierotnych chłopców

w Krakowie, ul. Karmelicka 66
poleca 352

nasiona pastewne, warzywne i kwiatowe, rozsady warzyw i kwiatów; róże pienne i krzaczaste; drzewka owocowe i krzewy ozdobne.

Wszystko w najlepszej jakości i po najprzystępniejszych cenach.

Zakład utrzymuje z własnej pracy 80 sierót.

F. Pamm

Kraków, Zielona 2

12 poleca 16-52

Męski ankr. remontoir.



z portretem Kociuszki, Mickiewicza lub z godłem polsk., bardzo dobrze idący, na min. wyregulowany, kor. 3.90.

Harmonika z 8 klawiszami piękną wykonaną k. 2.90

w dużym formacie z 10 klawiszami i 2 rejestrami kor. 7, z 3 rejestrami klawisze z perłowej maszyn k. 9.60. Na żądanie wysyłam darmo i opłatnie katalog ilustrow. zegarów, zegarków, wyrobów jubilerskich, emfist. srebra, przyborów narzędzi zegarmistrzowskich oraz w muzycznych.



W redakcyi „Prawdy” Kraków, ulica Stolarska 6 jest do nabycia bardzo zajmująca powieść pod tytułem:

Święty Kazimierz król wicz.

Ujemuje ona 182 stron i cztery piękne obrazy, przedstawiające św. królewicza. Na okładce mieści się również piękny obrazek.

Cena 47 centów z przesyłką.

Maszyny

do

wyrobu dachówek

Maszyny

do

wyrobu cegieł cement.

Farbe

395 Oliwe Cement

za gotówkę i na spłaty ratami dostarcza

H. Artl, Kraków,
ul. Retoryka 1.

Cenniki wysyła się darmo.

Łatwy zarobek

dla każdego 133

4 do 10 koron

dzień sprzedażą artykułu niezbędnego dla każdego. Proszę przesłać swój adres i 75 halerzy w markach, a przysyłemy wzór i prospekty.

Firma J. P. 240 Wiedeń

VII Mariahilferstrasse 76.

— Tylko pisemnie. —



ODZNACZENIA
KRAKÓW - LWÓW - PARYŻ - WIEN

Józef Gorecki,

premiewana Fabryka Siatek, Mebli, Konstrukcyi
żelaznych i Wyrobów Ornamentaynych Kutych

w Krakowie, ulica św. Wawrzyńca l. 26

poleca po najniższych cenach: Wszelkie siatki, służące do ogrodzeń, ochron raf. betonów, materiałów sprężynowych itp. — Mebla żelazne i mosiężne do urzędzeń szpitali, klinik, internatów i ogrodów. — Konstrukcyi dachów, schodów żelaznych w różnych systemach, pawilonów, werand, markiz, okien, bram i portfeli. Wyroby artystyczne z żelaza, miedzi i brązu: jak kraty, balustrady, ogrodzenie, krzyże, świeczniki, latarnie kandelabry itp. — **Drut kolczasty i wzdętochrony do ratowania bydła.** 409—3—13

Adres listów i telegramów wyraźnie:

Józef Gorecki, Kraków. — Telefon 277.

Firma istnieje od roku 1882.

Piótna czeskie każdej szerokości, dymki, drellichy, ręczniki, szifony, szertyngi, piótna kolorowe, sefiry na koszule, perkale, kretony, barchany oraz towary wełniane, białe, stołowa, damska i męska, chusteczki do nosa, skarpetki i t. d. poleca jak najtaniej w wielkim wyborze firma chrześcijańska. Ceny bardzo niskie i stałe. 245—17—45

Franciszek Parissek, Kraków, Sławkowska 13.

Ja Anna Csillag

z moimi 185 centymetrów długimi olbrzymimi włosami Loreley, dostajam je po 14 miesięcznym użyciu przemnie wynalezionej pomady. Uznano ją za jedyny środek przeciw wypadaniu włosów, wzmożeniu wzrostu tychże, wzmocnieniu skóry owłosionej, wywołuje u Panów pełny silny zarost brody i używa już po krótkim użyciu tak włosom na głowie jakoteż na brodzie naturalnego połysku i obfitości i chroni przed przedwczesną siwizną aż do najpóźniejszego wieku. Żaden inny środek nie posiada tyle materyi odżywczej dla włosów co pomada Csillag, która zupełnie słusznie zdobyła sobie światową sławę, gdyż Panie i Panowie już po użyciu pierwszego słoika pomady osiągają najlepszy skutek, ponieważ już po kilku dniach włosy nie wypadają a nowe rosną.

Cena słoika 2 K, 4 K, 6 K, i 10 K. Pocztove przesyłki codziennie po nadesłaniu należytości, albo za zapłatką na cały świat z mojej fabryki, dokąd nadsyłać zamówienia.

Anna Csillag, Wien I, Kohlmarkt II.

Najzdrowszym napojem

są znane w całym świecie, wolne od alkoholu
Marsznerowe szumiące lemoniadowe bonbony
(smaku malinowego, cytrynowego, jagodowego, czereśniowego i t. z „mařinkové“) ku sporządzaniu znakomitego orzeźwiającego, bezalkoholowego napoju.

Jedynie
prawdziwe
z tym
ochronnym
znaczkim



Jedynie
prawdziwe
z tym
ochronnym
znaczkim

Wszędzie do nabycia, gdzie są afisz z ochronnym znaczkim, którym zaopatrzony jest także każdy poszczególny bonbon. — Roczny wyrób 60 mil. sztuk. — **La-sin** perfumuje oddech. **Kilairoa**, najznakomitsza laktotka nowoczesna. **Bouchés à LA REINE** Peppermint-Lozenges. — Wszelkie rodzaje mlecznych czekolad, do gotowania i laktokowych, pierwszorzędnej jakości najtaniej poleca:

Pierwsza czeska akcyjna spółka ku fabrykacyi orientalnych cukrów i czekolady na Král. Vinohradech ad 420 Praga, dawniej 3—10

A. MARŠNER.

Składy: W **Pradze:** Ferdinandova třida (Platýz), Václavské náměstí (proti Primasům). — **Wiedeń:** VI. Theobaldgasse 4.

Polskie i żydowskie
płyty do gramofonów,
pierzszorzędnej jakości
za K. 2.40 za szt. zupełnie
nowe do sprzedania
z powodu uprzątnięcia.
A. MACHINEK i SYNOWIE,
Wiedeń XVII Ortliebasse 5.

Loterya

Tow. „Ochrona Niemowląt“.

Głównie wygrane:

60.000
5.000
2.000

koron w gotówce, 7172 wygr.

Cena losu 1 korona.

6 losów tylko 5%, korony,
11 losów tylko 10 koron.

Poleca:

Konter wymiany „Merkur“

Braci Ebenschütz
w Krakowie, Rynek gł. 5.



W Bobrownikach małych jest 10, w Przybysławicach 27 morgów gruntu, nadającego się na place budowlane, orne pola lub łąki pod przystępnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość na poczcie w Radłowie.

Cierpicie bóle? Reumatyczne, podagryczne, ból głowy, zębów? Nabawiliście się czego przez przeciąg, przeziębienie? Spróbujcie jednak usmierzającego bóle, gojącego, wzmacniającego Fellerowkiego fluidu z marką „Elsafluid“. Jest on rzeczywiście dobry! To nie jest tylko reklama. Próbny tuzin 5 k. franko. Wytwórcą jest tylko aptekarz Feller w Stubicy, Elsaplatz nr. 178 (Kroacya).

Ostrzegamy

208-2-12

każdego, jeżeli kaszle jest zachrypnięty, zaflegmiony, i bez apetytu, jeżeli zauważy ubytek wagi swego ciała, jeżeli poci się w nocy, czuje się osłabiony i wycieńczony, lub te niebezpieczne znamiona spostrzeże u któregoś z członków rodziny, by sobie nie



psną żołądka rozmaitymi tajemniczymi środkami, lecz niezwłocznie zamówił **Orkény'a** miodu lipowego (syropu) i zapobiegł dalszemu szerzeniu się choroby.

Orkény'a miod lipowy (syrop) przewyższa wszystkie podobne środki, usmiera kaszel, rozpuszcza znakomicie flegmę, polepsza apetyt i usuwa uciążliwe, osłabiające poty nocne. Na wystawie angielskiej odznaczony złotym medalem. Próbna flaszką kosztuje 3 K., duża flaszką 5 K., a 3 duże flaszką franko 15 K., do nabycia tylko u jednego wytwórcy: **Orkény'a** apteka „pod Apostolem“ Budapestz, József — Körut 64. Depot 27.

Telegram z Wiednia!!!

Dla wprowadzenia naszych zapalniczek kieszonkowych „Cäsar“ postanowiliśmy zapisać każdej innej reklamie sprzedać 1500 sztuk po cenie fabrycznej i można je otrzymać za następujące niższe ceny:

1 szt. zamiast kor. 3.— tylko kor. 2.—
6 szt. kor. 8.— 12 szt. kor. 14.—
za zaliczką.

Po wysprzedaży tych fabrykatów reklamowych podwyższy się cena znowu do nominalnej. 272 17-29

„Cäsar“ najlepsza zapalniczka kieszonkowa w świecie. Jedno przycisnięcie a natychmiast światło i ogień! Nigdy nie zawodzi! — Żadna bateria! — Krzesiwo do wymiany dlatego długoletnia trwałość!

Austr.-węgierskie przedsiębiorstwo „Union“ dla patent. wynalazków, Wiedeń V., Wiedener Hauptstrasse 104.

Szwalnia Sióstr Felicyanek

przy ul. Żółkiewskiej 186 we Lwowie.

Szwalnia Sióstr Felicyanek posiada obecnie w większym zapasie

piękne roboty kościelne:

ręczne hafty, złotem i kolorami, gotowe i na zamówienia; jak ornaty, stuły, sukienki, bursy, alby z niciami szlakami, komże i bielizne kielichową. Chorągwie sztandary, antypedia i t. p. rzeczy. — Ceny bardzo niemiarkowane. 288

Proszę wszędzie żądać pasty do obuwia 3961



„Wawel”

Jedyna najlepsza polska pasta we wszystkich handlach do nabycia. Odsprzedającym znaczny opust.

Biuro zamówień:
Stanisław Tarnawski
KRAKOW,
ulica Sławkowska nr. 15.

Dajemy stałe zatrudnienie 355

przez pracę na nowo opatentowanych płaskich maszynach do plecenia każdemu bez wyjątku a wiek, płeć lub oddalenie nie są przeszkodą. Dzienny dochód od Kor. 2 do 4 i więcej w miarę udoskonalenia.

Pisemnych wyjaśnień udziela:

„Samopomoc“ krajowe przedsiębiorstwo wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Zygmuntowska 9.

Nauka bezpłatna we Lwowie i na prowincyi. — Warunki tak dogodne jak nigdzie!

Marka ochronna: „Kotwica“

Liniment. Capsici comp.,

zastąpienie

Kotwicznego Pain-Expelleru

jest powszechnie znane jako wysmienite, bóle usmierzające i odciążające nacieranie w zaziębieniach itd.; do nabycia we wszystkich prawie aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego wszędzie ulubionego środka domowego trzeba przyjmować tylko butelki oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „Kotwica“, wtenczas jesteśmy pewni, że otrzymaliśmy preparat oryginalny.

Apteka Dr. Richtera pod „Złotym Lwem“
w Pradze, ulica Elżbiety No. 5 nowy.

Lyra-Rowery.

Najlepszego uznania fabrykat. Nieodścignionej jakości i wyposażenia. Premjowane złotym medalem z 2 letnią gwarancją podług cownika



Części do rowerów i artykuły sportowe. Zegary, broń, muzyki-maszyny do szycia, stalowe i skorzane towary luksusowe.

Wyborny materiał czystej roboty, bardzo lekki bieg są zaletą Lyra-Rowerów.

Otrzymać takowe można **wolne od cła** przez Austriackie Filie.

Najniższe ceny. Zastępcy poszukiwanki

C. k. Pocztmistrz M. Junger w St donosi: Pański fabrykat powszechnie się podoba. Prawdziwie polziwiać się musi, że fabryka taki solidnie zbudowana, wezytym wymaganiom nowożytnym odpowiadający, lekko biegnący kołowec za rzeczywicie niską ceną w świat towary dostarczyć może

Lyra-Fahrra)-Werke Kerman Klassen i Prenzlau Postfach No. 288.
Żądać proszę bezpłatnego przysłania mojego wspaniałego katalogu.

NOWOŚCIII!
„TEMIDA”
 W TULKACH CYGARETOWYCH POD NAZWĄ
 poleca znana ze swych wyrobów fabryka
RUDOLFA HERLICKI
 W KRAKOWIE.



Kupujcie u chrześcijan!

Nowy zegarek



„Speziosa“

połączony z werkiem takim jak „Omega“, płaski bardzo ładny, ze srebrnym cyferblatem K. 5 50
 Amerykań. Roskopf „ 3.60

Szwajcarski Roskopf 4.—
 Szwajcarski z podwójną kop. 6.—
 Oryginalny Omega srebrny 26.—
 Budzik nikłowy 19 cm. wysoki 2.60
 Budzik z dzwonkiem wieżowym 3.60
 Wysyłka za zaliczką lub za poprzednim nadaniem pieniędzy.

H. WOJAS

Kraków, fach pocztowy.

404

ZADARMO

i opłacony wysyła swój bogato ilustrowany cennik zegarków, i wyrobów złotniczych które jak najtaniej poleca:

EMIL GOLDWASSER, Kraków,

428

ulica Grodzka nr. 58/P.

1-12

10000

szczepów drzew owocowych

piennych z koroną wychodowanych w klimacie górskim

333

Jabłonie, śliwy, czereśnie, wiśnie i grusze

po cenach bardzo przystępnych poleca

Powiatowy zakład sadowniczy w Limanowy.

Kto nie wie, 297

co swoim na podarunek ślubny, na imieniny albo przy innych okolicznościach kupić ma, niech przegładnie mój

cennik główny z 3000 ilustracjami, w którym każdy coś stosownego znajdzie i który na żądanie darmo i franko przesyłany zostanie.

C. k. dostawca dworu

Hans Konrad, Brno

Nr. 477 (Czechy).



Tanie czeskie pierze

5 kilo; nowe darte 9.60, lepsze 12 k.; białe miękkości edredońsk. darte 18—24 k. śnieżno-białe miękkości edredońsk. darte 30—36 koron. Rozsyłka tna za pobraniem. Zam lub zwrot dozwolony opłatą porta. 396—3—16 Beuedykt Saehsel, Lobes 311 poczta Pilsen w Czechach.

Naczelný redaktor: X. M. Kądzioła. — Odpowiedzialny redaktor: Stefan Schweichler. Czcionkami drukarni „Katolika”, spółki wydawniczej z ogr. odp. w Bytomiu.